

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Wydawanie niedzielne: GOSPODARZ wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 nr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolna Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Bibianny.
Jutro: Franciszka Ksaw.
Pojutrze: Barbary p. i m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 7 51, zach. 3 47
Jutro: » 7 52 » 3 47
Pojutrze: » 7 54 » 3 49

W sprawie wychodźstwa do Kanady.

Rok temu toczył się na łamach gazet polskich spór o to, czy doradzać ludności naszej, mającej chęć i ochotę udania się za morze, aby za cel wędrówki swojej wybrała Kanadę. Wszystkie pisma polskie, czy to W. Ks. Poznańskiego czy Prus Zachodnich, czy G. Śląsku czy też na wychodźstwie — oświadczyły się zgodnie za tem, aby wychodźcy polscy do Kanady nie chodzili.

Spór powstał ztąd, że znani tutaj w kraju agenci Polacy, obecnie znajdujący się w Ameryce, chcąc od amerykańskich przedsiębiorstw kolonizacyjnych zarobić przyszczę sobie wysokie prowizye od pozyskanych do Kanady wychodźców, zachwalali niezmiernie Kanadę w pismach polskich. Na te przechwałki odpowiedzieli ci Polacy, którzy już poprzednio wpadli w ręce niesumieńczych agentów. A ich opisy Kanady i warunków gospodarstwa rolnego i zarobkowania wogóle były wręcz sprzeczne z przechwałkami niesumieńczych agentów.

Gazety polskie wierząc naocznyemu świadkom, stanowczo zwróciły się przeciwko werbowaniu wychodźców i przeciwko wychodźstwu do Kanady wogóle.

Któż atoli miał rację, czy owi agenci, którzy Kanadę zachwalali, czy wychodźcy, którzy zaznali kanadyjskiego »raju« i opisywali go podobniejszym piekłem?

Obecnie minął czas stronnej zapalczywości sporu. Można więc sprawę rozstrzygnąć na chłodno i spokojnie. Do wyświeślenia prawdy może nadto przyczynić się bezstronny materiał — w osądzeniu naukowym polskiem.

»Austriackie Muzeum handlowe« wydało świeży opis Kanady, sporządzony przez niejakiego Altmanna, kupca i znawcę stosunków kanadyjskich.

O tej książce pisze naukowy kwartalnik polski »Ekonomista« między innymi co następuje: »Ten wybór tematu jest nader trafny. Kanada jest krajem młodym, słabo dotychczas ekonomicznie wyzyskanym, mimo to niewątpliwie posiadającym wszelkie warunki ekonomicznego rozwoju. Przytem do Kanady idzie dość znaczny kontyngens austriackiej, w szczególności galicyjskiej emigracji.«...

I cóż opisuje Altmann w tej książce? Więc warunki przyrodzone Kanady, obszar, klimat, lasy i góry, rolnictwo, rybołówstwo, formę rządu i ustawodawstwo kanadyjskie, przyszość polityczną Kanady, stosunek do Anglii, szkolnictwo, koleje żelazne i t. p.

Jakie warunki dla rolnictwa przedstawia według Altmanna Kanada? Odpowiedź na to pytanie daje następujący przykład:

»Miasto Winnipeg liczyło w r. 1881 zaledwie 6000 mieszkańców. Liczba ta wzrosła do r. 1905 aż do 100 000. Mieszkańcy ci w znacznej części pochodzą z Galicyi i Węgier. Winnipeg jednakże dla części wychodźców jest tylko stacją przechodnią, zkad udają się jeszcze dalej na zachód. Tylko kto pracę znajduje, zostaje w Winiopege.«

Zdaje się ztąd według »Ekonomisty« wy-

nikać, że Kanada w dziejach naszego wychodźstwa odegra poważną rolę. Dla tego to popiera »Ekonomista« myśl Altmanna, aby w Winnipeg rząd austriacki ustanowił konsula i dodaje od siebie, że uważa za konieczne, ażeby stanowisko to objął Polak, gdyż w przeciwnym razie konsul nie będzie się mógł porozumieć ze znacznieszą częścią wychodźców.

I znowu powstaje pytanie: doradzać, czy odradzać wędrówki do Kanady? — Jak widzimy, Altmann wcale różowo na rzecz patrzy. Nie trzeba nam jednak zapominać, że Altmann jest kupcem. Nie zaprzeczamy wcale, że dla kupiectwa może Kanada korzystne przedstawiać warunki. Handel kanadyjski w niektórych gałęziach jest znany, np. handel drogocennych skór.

Czy jednakże osiedlanie się w Kanadzie dla rolnika jest równie korzystne? Na to pytanie książka Altmanna nie daje odpowiedzi. Choćby więc nawet i prawdą było, że Kanada ma wszelkie warunki rozwoju, to jednak, jako »kraj młody«, nieskolonizowany, więc jeszcze niedostatecznie zbadany, Kanada zbyt wiele kryje w sobie niebezpieczeństw, ażeby ktokolwiek, dbający o dobro ludności naszej mógł ze spokojnem sumieniem doradzać wędrówkę do Kanady.

Niechże najpierw Austria w Winiopege ustanowi konsula. Jeżeli konsul ten będzie Polakiem — co przecież w Austrii bardzo jest możliwem — i on poradzi, iż w Kanadzie można sobie stworzyć znośne warunki bytu, wtenczas nie będzie już potrzeby tamować ruchu wychodźczego do Kanady.

Na razie Kanada jeszcze jest zbyt niepewną, zbyt niebezpieczną. Może więc do Kanady pójść chyba ten, kto ma żelazne zdrowie, żelazne siły i kogo niepohamowana odwaga pcha na niebezpieczne awantury.

Na ogół wędrówkę do Kanady tymczasem stanowczo odradziliśmy.

Mazurzy na obczyźnie.

Niedawno przestała na obczyźnie wychodzić »Altpreussische Zeitung«, drugi organ wydawany specjalnie dla Mazurów pruskich, pracujących na wychodźstwie w westfalsko-nadreńskim okręgu przemysłowym. Nad upadkiem tym ubolewa najwięcej hakatystyczna »Koelnische Zeitung«. Wychodźców mazurskich jest tam około 75 tysięcy, w tem 15 tysięcy katolików (mowa tu pewnie o polakach z Warmii) i 60 tysięcy ewangelików. Organ hakatystyczny z bełżeścią zaznacza, że wszelkie próby zorganizowania mazurów natrafiają na przeszkody w ich biernym charakterze, w ich niechęci do prowadzenia walki o poprawę bytu. Mazur zadowala się religijnemi stowarzyszeniami modlitwy i wzajemnej pomocy. Podczas gdy w zagłębiu węglowem westfalskiem ma być 90 proc. polaków katolików zorganizowanych, co niemieckiego »Ost- und Westpreussischer Arbeiterbund«, stworzonego głównie dla mazurów, należą tylko 24 związki, liczące około 5 tysięcy członków. Prócz tego istnieje jeszcze 14 luźnych zwią-

ków, częściowo należących do ewangelickiego związku robotniczego (niemieckiego), lub do partyjnej organizacji narodowo-liberalnej. Tylko 10 proc. mazurów jest zorganizowanych. Upadek pisma »Arbeiterbund«, który chce dla siebie znaleźć kacię w piśmie ewangelickiego Związku robotniczego.

Dodać należy, że ze strony polskiej na wychodźstwie nie przeprowadzono żadnej energicznej akcji w celu obrony mazurów od szybkiej germanizacji. Różnica wyznaniowa stanowi na wychodźstwie, jak w kraju, dotychczas nieprzebytą niemiłą przeszkodę do oddziaływania narodowego na mazurów ewangelików. A właśnie należałoby czynnie najłatwiej możnaby wdzierzać się do nich i pracować nad unarodowieniem mazurów.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Parlament niemiecki otwarty został we wtorek w południe w białej sali pałacu cesarskiego. Aktu dokonał cesarz Wilhelm w otoczeniu licznych książąt odczytaniem mowy od tronu.

— Prusy a Watykan. Korespondent »Berliner Tageblatt« z Rzymu donosi, jakoby Prusy osiągnęły zupełne porozumienie z Watykanem. Zeby nie psuć dobrych stosunków ze Stolicą Apostolską, postanowiono w kołach niemieckich nie poruszać w najbliższym czasie sprawy obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego.

— Ferdynand, król bułgarski, odwiedził nagle króla serbskiego, Piotra w Belgradzie stolicy Serbii. Powitał go sam król serbski, następcą tronu Aleksander i minister spraw zagranicznych, Milowanowicz. Prawdopodobnie chodzi o utworzenie sojuszu wszystkich państw bałkańskich. Sojusz ten zwrócony przeciwko Austrii, i pośrednio przeciwko Niemcom, popierają Włochy i Rosya.

— Cesarzsko-niemiecki urząd mleczniczy »Reichsmilchamt« to tytuł nowej władzy, jaka ma być utworzona w Niemczech. Urząd ten, do którego jako ciało doradcze należeć będzie grono lekarzy, weterynarzy, rolników i chemików, ma czuwać nad równomiernem zaopatrzeniem wielkich miejskich centrów w Niemczech w dobre mleko, i w tym celu zbierać i ogłaszać odpowiednie statystyki. Pierwsza już tego rodzaju statystyka wykazała, że Niemcy produkują rocznie przeszło dwadzieścia pięć miliardów litrów mleka wartości przeszło dwóch miliardów marek. Wartość produkcji mleka równa się mniej więcej ogólnej produkcji zboża chlebowego, którą oceniają na dwa i ćwierć miliarda marek, a przewyższa znacznie produkcję hutniczą, której wartość dochodzi w całym państwie jedynie do 1 681 milionów marek. Do wyprodukowania w roku powyżej podanej ilości mleka potrzeba conajmniej 8—10 milionów krów dobrze mlecznych, dających rocznie po 2500—3000 litrów mleka.

— Niemcy znawcami sztuki. Dyrektor muzeum berlińskiego dr. Bode nabył w

Anglii za 200 tysięcy marek biust wojskowy, którego twórcą miał być słynny artysta Lionardo de Vinci. Po zakupie ogłosiły gazety angielskie, że «nieoceniony» zabytek włoskiej rzeźby jest — zwyczajnym wyrobem Anglika Lucasa i ma wartość 150 mk. Na dowód swego twierdzenia oświadczył syn Lucasa, że w biuście woskowym znajduje się kamizelka jego ojca. Obecnie prof. Rathgon wyświdrował w rzeźbie dziurę i wydobyl z niej rzeczywiście jakieś stare gałgany, za które «uczony» niemiecki za płacił 200 tys. mk.

— **Austria.** Policja wiedeńska wpadła na trop truciciela oficerów. Ma nim być pewien porucznik w Galicyi, pominięty w awansie. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy.

Ameryka. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Taft odbył podróż po swym kraju, aby się ludności przedstawić. Trzyście tysięcy mil drogi zrobił koleją, 1000 mil automobilem i przeszło 150 mil wozem. W 56 dniach swej podróży brał udział w 5 urzędowych uroczystościach i 22 przyjęciach prywatnych, na których wygłosił 265 mów.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyja. Jak już donieśliśmy, rozpoczęto budowę pod tytułem, »Gwiazdo Morza« w Piławie 18 go sierpnia b. r. a 21 września został kamień węgielny przez ks. prałata Sadowskiego z Królewca poświęcony. Przed nastaniem mrozów budowa kościoła i też plebani znacznie postąpiła. Jest nadzieja, że w lipcu będzie skończona. Uroczyste poświęcenie kościoła ma nasąpić w połowie września, w niedzielę Imienia Maryi.

Częstochowa. 24 go b. m. odbyła się tu rzewna uroczystość poświęcenia wizerunku Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej, który przeznaczono do nowego kościoła w Warszawie. Aktu poświęcenia dopełnił przełożony księży Paulinów, który też wygłosił wzruszającą przemowę, w której wspomniel o szkaradnym świętokradztwie i wzywał do wynagrodzenia strasznej niewdzięczności i zniewag wyrządzonych. Poświęcony obraz

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Guido siedzący przy stole naprzeciw niej był olśniony tym pączkiem rozwiniętym nagle w taki kwiat cudowny i odurzający. Kilka razy podczas obiadu spuścił wzrok, a serce tak mu silnie biło, jakby miało z piersi wyskoczyć.

Jak siebie zapamiętał, nigdy dotąd żadna kobieta nie wywarła na niego tak silnego wrażenia.

Nie raz i nie dwa, w innych okolicznościach i w innym otoczeniu, to bladł, to czerwieniał, czując w żyłach palenie i przechodząc przez ową gorączkę, która ogarnia męczyznę na widok kobiety, budzącą chęć posiadania tej pięknej istoty.

Nie doświadczał jednak dotąd, tego zazenowania, onieśmielenia wobec młodzickiej panienki, prawie p dlotka, tego nadzwyczajnego bicia serca które mu oddech tamowało.

— Czyżbym się w niej zakochał raptem — spytał się w duchu, wychodząc po obiedzie z pałacu stryjenki. To byłoby głupstwem kolosalnym!

Czwartego dnia złożył stryjence obowiązkową »visite de digestion«. Leonii nie było w domu pod tę porę.

Jej nieobecność rozdrażniła Guidona w wysokim stopniu.

Wyszedł z pałacu w fatalnym humorze mrużąc przez zęby powtórnie:

— Czyżbym się w niej jak zakochał?

Dodał zaś w duchu, wzruszając pogardliwie ramionami:

jest wierna kopia cudownego obrazu Jasnogórskiego i równa się mu rozmiar. mi. Uroczyste jego wprowadzenie do kościoła Zbawiciela w Warszawie odbędzie się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, 8 go grudnia b. r.

Austria. Polacy we Wiedniu zbierają obecnie podpisy na petycyę do konsystorza wiedeńskiego, by mały kościół św. Ruprechta w śródmieściu przemieniono na polski. Jest nadzieja, że konsystorz przychyli się do tej prośby. W ten sposób obok istniejącego już polskiego kościoła uzyskaliby Polacy we Wiedniu jeszcze jeden kościółek.

Podczas zimy

najwięcej każdy ma czasu do czytania gazet i książek. Prace bowiem ukończone, a pracownicy wypoczywają i zbierają siły do nowej pracy z wiosną. W czasie tego wypoczynku zimowego nie należy jednakże beczynnie siedzieć za ciepłym piecem. Nie, czas ten należy zużyć na oświecenie, na pokrzepienie ducha przez czytanie gazet i książek polskich i pouczenie o treści ich swej rodziny.

Przedewszystkiem zaś narodowo-polska i katolicka gazeta znajdować się powinna w każdym domu polskim. Czytelników naszych prosimy, aby starali się bezustannie o pozyskanie nam jak najwięcej nowych czytelników.

Na miesiąc grudzień

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na pocztach i u listowych zapisywać. Przedpłata na ten miesiąc wynosi na pocztach 34 fenigi, a z odnośzeniem w dom 42 fen.

Warmiacy! Rozszerzajcie waszą »Gazetę Olsztyńską!«

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

— Istniejeż miłość! Ot po prostu, piękna młoda dziewczyna, podzielała mi na zmysły silnej może niż każda inną... budząc żądze posiadania jej na własność... I na tem koniec.

Bądź jak bądź, to działanie pociągnęło za sobą cały szereg myśli, nader praktycznych.

Dla czegożby wreszcie nie miał podobać się panie de Livry?

Starszy od niej wprawdzie o piętnaście lat... to coś znaczy, na pozór jednak ta różnica wieku wcale w oko nie wpadała. Ruch na świeżem powietrzu, życie wiejskie, spokój przymusowy przez całe trzy kwartały, zakonserwowały Guidona znakomicie. Wyglądał zaledwie na lat trzydzieści.

Trzymał się prosto, tańczył lekko i z gracyą jak młodzik, czupryna była bujna i czarnościami nieposzlakowanej.

Zaden włos siwy nie śmiał się na wierzch wydobyć, wśród tego gąszczu.

Gdyby tak Leonia pokochała go nawzajem.

Młode panienki woła zwykle ludzi starszych, niż miłokosów z mlekiem... zamiast wąsów... pod nosem.

Pochlebia im gdy umizga się do nich męczyzna w całym tego słowa znaczeniu... Dopiero w lat kilka po ślubie otwierają im się oczy i zaczynają spostrzegać niestety! jak mąż podtusiały, nie zgadza się w niczem z młodą żoną i nie umie jej w niczem dogodzić.

Gdyby tak poślubił Leonie, poszedłby nie tylko za głosem serca, ale zapewniłby sobie w dodatku milionowy spadek po stryjence.

Tak, toby rozstrzygnęło od razu wszystkie kwestye zawile.

Na nieszczęście młoda dziewczynka, pomimo starań i zabiegów Guidona, okazywała mu li najzupelniejszą obojętność.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 1-go grudnia 1909.

— Rocznicą listopadową. Naród polski obchodził w poniedziałek 29 listopada 79 letnią rocznicę wybuchu tak zwanego powstania listopadowego. Garstka podchorążych, akademików i młodzieży rzuciła się owej pamiętnej nocy na tyrana rosyjskiego księcia Konstantego, by oswobodzić z niewoli Warszawę, a następnie całą Polskę. Za młodzieżą poszło wojsko i mieszczaństwo, dokonując cudów waleczności i męstwa. W powstaniu tym stoczono owe sławne bitwy pod Wawrem, Grochowem, Olszynką i Wielkim Dębem. Piękny opis tego powstania pamiętają zapewne jeszcze czytelnicy nasi z pięknej powieści »Splacony dług«, którą w »Gościu« drukowaliśmy. Jakkolwiek mimo bohaterstwa nie zrzuciła Polska wówczas z siebie pęt niewoli, to jednak powstanie to, krew rozlana w obronie Polski, rozbudziła wielce ducha polskiego i dodała nam odwagi i siły do męznego znoszenia dalszych ciosów w obronie Ojczyzny i narodowości.

— Czwarte tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych rozpoczną się dnia 9 grudnia przed tutejszym sądem ziemiańskim. Przewodniczyć im będzie radca sądu ziemiańskiego p. Kowalk.

— Aresztowano pewnego pomocnika handlowego, którego przytrzymano na gorącym uczynku, gdy obalał latarnię uliczną. W ostatnim czasie pcwywracano tu kilka latarni, a policja przypuszcza, iż to również sprawki aresztowanego.

— Wypuszczono z aresztu agenta D. o którego aresztowaniu pisaliśmy. Okazało się bowiem, że zarzuconego mu oszustwa nie popełnił.

— Minister spraw wewnętrznych udzie-

Próbował rozmaitych aluzji, których nie raczono zrozumieć.

W końcu zniecierpliwiony wystąpił z formalnymi oświadczeniami.

Leonia zrazu ostupiała ze zdziwienia, wyz ała mu nawzajem jak najgrzeczniej, ale niemniej stanowczo, że uczuć jego nigdy nie podzieli.

Nie zostawiła mu pod tym względem ani promyka nadziei.

Guido wycałal się zrećcznie i sprytnie po tej porażce, w taki sposób, że na pozór nic się nie zmieniło w jego przyjaznych stosunkach z Leonią.

W głębi serca z próżnością i zarozumiałością, tak często pojawiającą się u pięknych męczyzn, popsutych przez nadmiar szczęścia u lekkich kobiet, Guido pocieszał się, że zdobędzie przemocą prędzej czy później to serduszko, na tyle zuchwałe i uparte, że nie chce odwzajemnić jego miłości.

Guido oświadczył się Leonii przed samym wyjazdem na wieś, mniej więcej na dwa miesiące przed śmiercią pani de Morellas.

Telegram donoszący o skonie stryjenki, tak niespodziewanym, nie zastał go w domu. Odwiedził właśnie »rzemiennym dyzlem« przez kilka dni swoich sąsiadów.

Wróciwszy dopiero w riedziele rano miał zaledwie tyle czasu aby zdążyć na pogrzeb do Paryża.

Wytłómaczył się z tego przed Leonią, pytając rzecz naturalną, o szczegóły choroby i śmierci stryjenki.

Opowiedziała mu wszystko tonem apatycznym.

Guido usunął się na bok nie chcąc męczyć Leonii i tak dość znekanej dłuższą rozmową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lił komitetowi olsztyńskiej wystawy przemysłowej w r. 1910 pozwolenia na urządzenie loteryi wystawowej. Sprzedanych zostanie 400,000 losów, a sprzedaż ich zwolona będzie w całych Niemczech.

— Co wolno odciągnąć od zarobku? Co pracodawca odciągnąć może robotnikowi od zarobku, nie wszyscy wiedzą. Dla tego kilka słów o tem powiemy. Pracodawca odciągnąć może przy wypłacie robotnikowi od zarobku prawnie przepisane składki do kasy chorych (jeżeli robotnik do kasy chorych należy) i do ubezpieczenia na niemoc (inwalidztwo). Do kasy chorych płaci robotnik dwie trzecie składki. Jeżeli np. składka wynosi 60 fen., płaci robotnik 40 fen. Jedną trzecią składki w tym przypadku 20 fen., płaci pracodawca z własnej kieszeni. Do zabezpieczenia na niemoc (inwalidztwo) płaci robotnik połowę składki (za półznaczką), drugą połowę opłaca pracodawca. Pracodawca odciągnąć może robotnikowi przypadające na niego składki przy wypłacie. Jeżeli jednak pracodawca robotnikowi przy wypłacie składek nie odciągał, to później za czas ubiegły odciągnąć mu wolno tylko składki za ostatnie dwa okresy wypłatowe. Okres wypłatowy liczy się od wypłaty do wypłaty; długość jego wynosi np. tydzień lub dwa tygodnie, zależnie od umowy lub zwyczaju, bez względu na to, czy zarobek w dniu wypłaty wypłacony był lub nie. Dalej, może odciągnąć pracodawca od zarobku robotnika pewną kwotę jako kaucyę, jak to przepisuje paragraf 119a ustawy procederowej. Kaucyą tą służyć ma pracodawcy jako odszkodowanie w razie bezprawnego zerwania umowy ze strony robotnika. Kaucyę wolno żądać tylko od robotników zarabiających najmniej 1500 mk. rocznie i tylko od tych, którzy w pisemnej lub ustnej umowie z pracodawcą wyraźnie na to się zgodzili.

— Przestroga przed wychodźstwem do Szwecyi. Od niejakiego czasu werbują nie sumieni agenci robotników do Szwecyi, mianowicie do robót w tamtejszych kopalniach kamienia wapiennego. Praca ta jest jednak niesłychanie uciążliwą a płaca bardzo marną i większa część zawiedzionych robotników niebawem wraca z powrotem bez wszelkich środków do życia. Bardzo często zdarza się nawet, że robotnicy, nie mając za co odbyć podróży powrotnej, udają się po pomoc do konsulatów, które wysyłać ich muszą do domu na koszt odnośnego państwa. Wobec tego należy się mieć na baczności przed agentami, wysyłającymi robotników do Szwecyi.

— Posła do ludu polskiego wyszedł nr. 3 i zawiera sprawozdanie z działalności Koła polskiego w parlamencie. Do nabycia w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«. Od 1-go stycznia 1910 będzie można zapisać Posta do ludu polskiego także na pocztę za 25 fen. na kwartał. W każdym kwartale wyjdą dwa numery, co każdego 15 pierwszego i trzeciego miesiąca kwartału. Komu zatem wygodniej abonować »Posta« na pocztę, niech to uczyni. Swoją drogą każdy dotychczasowy abonent będzie mógł »Posta« pobierać w ten sposób, jak go dotąd odbierał, jeżeli mu z tem wygodniej. Prosimy o abonowanie i polecenie »Posta«. Czysty dochód przeznaczony jest na popieranie spraw publicznych.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gryźliny.** 13 letni synek mistrza szewskiego Witulskiego z Zenuja zabawił się w sobotę nabitym rewolwerem. Nagle padł strzał, a kula przeszła chłopcu przez rękę, nie naruszając na szczęście kości.

* **Stary Szaburg.** W sobotę, 4 grudnia odbędzie się tu w urzędzie gminnym termin, na którym oddana zostanie najmniej żądajacemu dostawa 1500 metrów kamieni do budowy tutejszej szosy.

* **Mikołajki.** Zaginęła od kilku tygodni niezamężna krawczka Biallas. Cierpiała ona cokolwiek na umysł. Zapewne spotkał ją jaki wypadek, którego oflarą padła.

* **Braniewo.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał dwie zwyrodniałe matki, za dzieciobójstwo, pierwszą Maryannę Struskę

z domu Kolosę z Zakrzewa w Królestwie na 2 i pół roku więzienia; drugą służącą Joannę Schmidkę z Braniewa na 3 lata i 4 tygodnie kaźni. Tak w pierwszym jak w drugim wypadku przyznał sąd łagodzące okoliczności.

* **Barsztyn.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał sekretarza sądowego Neubauera za sprzeniewierzenie 2600 mk. na rok i 10 miesięcy więzienia.

* **Królewiec.** W czwartkowych wyborach do rady miejskiej wybrano 4 socjalistów. Socjaliści zdobyli jeszcze raz tyle głosów co w roku poprzednim.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Nowyport.** W tutejszej fabryce rafinerii cukru zdarzył się w czwartek wieczorem nieszczęśliwy wypadek. Przy podnoszeniu około 10 centnarów wazącej płyty żelaznej, pękł hak przy windzie i płyta spadła z znacznej wysokości na dół, raniąc dotkliwie dwóch robotników, których po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej odstawiono do lazaretu. Dwaj lżej ranni robotnicy po opatrzeniu ran udali się do domu.

* **Ilawa.** Uczeń szkolny Klemens Kalinowski obchodził się w sposób lekkomyślny nabitym teszyngiem, który nagle wypadł, a nabój utkwiał chłopcu w lewej ręce.

* **W Chojnicach** odbyła partya centrowców z Prus Zachodnich w środę dn. 24 b. m. w hotelu Ehlersa swój pierwszy zjazd. Liczba urzędowych delegatów, w tem kilku z Warmii wynosiła 133, a uczestników w ogóle około 600. Między innymi przemawiał radca sprawiedliwości Karol Bachem, Nadreńczyk, były poseł do sejmiku i parlamentu, mieszkający obecnie w Siedlitz pod Berlinem. Mówca w długiej mowie wyrażał konieczność zgody centrowców z Polakami, gdyż łączy ich wspólna religia, której bronić razem należy. Tem bardziej, że prześladowając Polaków, godzi się zarazem w Kościół katolicki. Ostre ciągi dostały się hakatyzmowi, który według wywodów mówcy, centrum stanowczo potępia. Zalił się też mówca, że w Prusach na wyższych urządach nie osadza się katolików. Każdy obywatel powinien być w państwie równoprawny.

* **Starogard.** Dawniejszy właściciel fabryki obuwia Eugeniusz Gutt skazany został na półtora roku więzienia i na dwa lata utraty praw obywatelskich za oszustwo. Gutt odciągał ludziom, zatrudnionym w jego fabryce składki dla kasy chorych, ale zamiast je do kasy oddać, zużył na własne potrzeby. Pieniędzy tych było razem 1450 mar. Pół roku więzienia śledczego policzono mu na karę.

* **Tuchola.** Tutejszego policyanta Rudolfa Olszewskiego skazała izba karna w Chojnicach za sprzeniewierzenie kilku set marek urzędowych pieniędzy, na pół roku więzienia.

* **Gniew.** Dnia 21 b. m. po południu napadło kilku drabów na szosie wiodącej do Rudna woznicę z browaru Liedtke'go. Jeden z nich wyciągnął rewolwer i zażądał pieniędzy, których woznica jednak nie miał. Wieczorem zauważył woznica napastników w gospodzie tutejszej. Przywołana policja wpakowała ich do kozy.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Pila.** Pewien chłopiec koniecznie chciał mieć rewolwer, aż wreszcie kupił go sobie. Chcąc się z nim bawić, wyciągnął go z kieszeni tak nieostrożnie, że rewolwer wypalił a kula utkwiała chłopcu w brzuchu. Ze strachu przed karą dwa dni milczał o wypadku, dopiero gdy już bólu nie mógł znieść, opowiedział wszystko rodzicom. Chłopca umieszczono w lazarecie, gdzie będzie operowanym.

Z różnych stron.

* **Dortmund.** Niepoczytelny dozorca zebrania polskich. Niedawno donosiliśmy o procesie byłego wachmistrza policyjnego Wentzla w Dortmundzie, znanego z ciętości swojej wobec Polaków. Wentzel uznany został sądowo za chorego na umyśle. Po

ciya dortmundzka po procesie zamierzała za pozwoleniem rejencyi uznać Wentzla za niebezpiecznego i zamknąć go w domu chorych na umyśle w Aplerbecku. Wentzel tymczasem uszedł za granicę, a przez adwokata swojego gromadził nowy materiał na poparcie swoich oskarżeń przeciw innym urzędnikom policyi. Obecnie na skutek żony Wentzla przez regencyi nakaz zamknięcia Wentzla w Aplerbecku cofnął.

Rozmaitości.

Zamach w Paryżu. Kiedy w niedzielę wieczorem komendant Paryża general Verand, wchodził na schody hotelu Continental, aby udać się na bankiet, rozległy się cztery strzały rewolwerowe. Jedna kula trafiła generała w czoło, druga w kark. Obie rany są ciężkie, ale nie śmiertelne. Sprawca zamachu usiłował uciekać, ale żołnierze ustawieni w przedsiönku, puścili się za nim w pogoń, chociaż groził im sztyltem. ostatecznie ujął go żołnierz piechoty i powalił na ziemię. Aresztowany nazywa się Robin Endelsi, jest Algierczykiem, byłym sekretarzem urzędu poboru rekrutów w Algierze. Endelsi oświadczył, że chciał zabić nie generała Veranda, lecz ministra wojny, generała Bruna, ponieważ on odrzucał stale wszystkie jego prośby. Przypuszczają, że Endelsi cierpi na manię prześladowczą. Stan zdrowia ranionego generała Veranda jest zadowalający.

Zamordowanie biskupa przez anarchistę. W stolicy południowo amerykańskiej republiki Peru zamordował anarchista biskupa dyecezyi Cuzo, rzuciwszy bombę do jego powozu. Biskup umarł w kilka minut po zamachu, tak samo jak ciężko ranny kapelan. Sprawca zamachu odebrał sobie życie.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Ceny targowe.

Olsztyn, 29 listopada 1909.

Pszonica	—	za centnar	—	9,50—11,50	»
Zyto	—	—	—	7,80—8,25	»
Jęczmień	—	—	—	7,40—7,70	»
Owies	—	—	—	7,20—7,60	»
Groch żółty	—	—	—	10,00—11,50	»
Groch bury	—	—	—	—	»
Kartofle	—	—	—	1,70—1,80	»
Słoma prosta	—	—	—	2,50—3,00	»
Siano	—	—	—	3,50—4,00	»
Wolowina	—	za funt	—	0,55—0,80	»
Wieprzowina	—	—	—	0,55—0,90	»
Skopowina	—	—	—	0,60—0,75	»
Masło	—	—	—	1,20—1,50	»
Jaja za miedel	—	—	—	0,90—1,10	»

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 26 listopada 1909.

Spędzono 4002 sztuk bydła rogatego 1715 cieląt, 7741 skopów, 11796 świń. Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	68—69	64—68	57—63	52—56 mk
Woły	72—75	62—70	57—61	52—54 m.
Krowy	68—70	63—66	57—61	53—57 m
Cielęta	0—108	77—86	74—77	59—63 m
Skopy	80—82	73—77	58—68	— m.
Swinie	72—76	72—75	68—74	67—72 m.

BRACI OFF w Wartemborku

Skład trumien i mebli
najstarszy i największy skład trumien i mebli w miejscu.

Trumny drewniane i metalowe we wszystkich wielkościach od zwyczajnych do najeleganciejszych. Do każdej trumny różnobarwne obicie i wyprawy. Deki, poduszki, oblekę, czepki, wianki, wstęgi, palmy itd.

Bufety, pisarki, szafki salonowe, garnitury plusowe, kanapy, stolki, lustra, urządzenia kuchenne po tanich cenach i nadłuższej gwarancji.



Kuba. Powiedz mi Wojtku od kogo kupiłeś twoje juhtowe skorznie, które wciąż chwalisz, że żadnej wody nie przepuszczają.

Wojtek. Ze starego składu Hermanna Frankensteina, ul. Prosta 15. Tam kupuje się nie tylko skorznie, ale także oblekę każdego rodzaju, dobrą i po tanich cenach.

Kuba. Aha, przypominam sobie, zeszłego roku właśnie w targu na bydło zakupiłem różności u Hermanna Frankensteina a w dodatku otrzymałem piękny kalendarz ścienny, to i w tym roku pójdę, a zapewne podarek mnie nie minie.

Drzewo do dyszli ma póki zapas starczy tanio na sprzedaż.

A. Czeczka w Gronitach.

Prośba!

Wszystkich Rodaków prosimy usilnie

o jałmużnę

dla naszych 2 domów mizyjnych w Kochawinie i Wadowicach.

O potrzebie polskich misjonarzy, każdy jest przekonany, kto wie, że lud nasz na obczyźnie tysiącami ginie dla wiary i narodowości.

»Błogosławiąc z całego serca pracę i zamiarom Zgromadzenia XX. Pallotynów polecam je względem wszystkich wiernych« (wyjętek z listu polecającego ks. arcybiskupa Bilezewskiego).

Wszelkie datki proszę wysłać pod adresem:

Ks. Majewski,
superyor,
Wadowice-Kopiec (Galicja).

Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Skarb domowy	1 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszczęświatowy	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Załatwiającie swe zakupy u

Rehfeld'a i Goldschmidt'a

w Olsztynie.

fowary manufakturowe & konfekcja.

Będziecie **dobrze** i **fania** obsłużeni.

„Kostrzyńska fabryka wyrobów woskowych“

Spółka zap. z ogr. por. poleca

Wielebnemu Duchowieństwu

świece woskowe na oltarz, podług przepisu Kościoła.
Olej do wieczn. lamp trzykrotnie rafinowany w baryłkach
Knotki patentowe do wiecznej lampki. [po 10 i 15 litr.
Węgielki do kadzidła w pudełkach po 100 sztuk.

Kadzidło czyste, pięknie woniejące.
Szkła rubinowe do wiecznych lamp. [na świec.
Patentowe zapalacze połączone z przyrządem do gasze-
Dla Bractw i Cechów.

Świece podług przepisów Kościoła ś. do asysty przy N. S.
Świece do rąk przy pgrzebach i katafalku.
Świece z wosku niebielonego. [wielkości.
Świece kompozycyjne i gromniczne w każdej cenie i
Przy zamówieniach prosimy adresować:

„Kostrzyńska fabryka wyrobów woskowych“

E. G. m. b. H.

Kr. toszyn — Krotoschin (Posen)

Na długie wieczory zimowe polecamy następujące ciekawe książki powieściowe:

Begumil, młody pustelnik	30 f.n.
Zycie świętej Genowefy	30 fen.
Baleslaw, czyli dalszy ciąg życia Genowefy	30 f.n.
Wierność i miłość powieść moralna dla katolików	50 fen.
Moje przygody w Ameryce	30 fen.
Waldemir i przygody z wojny 1660	30 fen.
Koszyczek kwiatów	30 fen.
Wybór p. wieści Ignacego Krasieckiego	30 fen.
Słowik i kierz róży	30 fen.
Pocieszny figlarz	30 fen.
Dobry Franuś i zły Kostuś	30 fen.
Najlepsze dziedzictwo	30 fen.
Z wojny rosyjsko-japońskiej	30 fen.
Gałązka chmielu	30 fen.
Ludwik, mały wychodźca	30 fen.
Trzy Żywoty Świętych	20 fen.
Spiewniczek polski	20 fen.
Bukiet pieśni	30 fen.
Lutnia polska	0,40, 0,70 i 1,25 m.
Przemówienia i toasty weselne	30 i 50 fen.
Wielki sennik egipski	70 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Rugschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

od 55 m. począwszy.

Długoletnia gwarancya. B-zpłatna nauka wyszwaania Skład wszelkich przyborów igiel, oleju itp.

Reperacya prędko i tanio. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 5.

Olbryzi

katalog gwiazdkowy

o 2085 tytułach

rozsyła na ządanie

darmo i franko.

A. Czubalski, księgarnia w Poznaniu.

Ucznia

17-letniego w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast lub później

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant po wozów ul. Strzelecka (Jägerstr.)